

# Kozięło-Poklewski, Bohdan

---

"Charakter i funkcja osadnictwa na wschodnich terenach Niemiec w okresie międzywojennym", Karol Fiedor, "Przegląd Zachodni" 1975, nr 2 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 283-286

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Fiedor, *Charakter i funkcja osadnictwa na wschodnich terenach Niemiec w okresie międzywojennym*, Przegląd Zachodni, 1975, nr 2, ss. 257—291.

Interwencjonizm gospodarczy państwa niemieckiego w okresie międzywojennym, zmierzający do poprawy sytuacji ekonomicznej tak zwanego Załabia (*Ostelbien*) obejmował dwie zasadnicze akcje: odciążeniową i osiedleńczą. Pierwsza miała na celu ogólne poprawienie sytuacji ekonomicznej rolnictwa na tych obszarach, które po 1919 roku nękane było permanentnym kryzysem. Akcja osiedleńcza zaś była bezpośrednią formą przeciwdziałania tendencjom, które legły u podstaw nasilającej się ucieczki ze wsi (*Landflucht*) i związanej z nią ucieczki ze Wschodu (*Ostflucht*).

W literaturze ekonomicznej Niemiec już przed I wojną światową wskazywano, że wyludnianie się wschodnich prowincji, a zwłaszcza Prus Wschodnich, związane jest ze złą strukturą agrarną, charakteryzującą się wysokim odsetkiem wielkiej własności ziemskiej. Stwierdzano wówczas, iż jedynie zmiana tej struktury może zahamować *Landflucht*, a w konsekwencji i *Ostflucht*. W okresie międzywojennym, głównie w czasach Republiki Weimarskiej, w coraz większym stopniu kryzys gospodarczy Załabia wiązano — dla celów zresztą wyraźnie propagandowych i rewizjonistycznych — z niekorzystnym rzekomo dla Niemiec ukształtowaniem granic w wyniku postanowień traktatu wersalskiego. W tym też okresie zrodziły się pierwsze plany pomocy dla tych obszarów, z tym jednak, że obok spraw gospodarczych coraz więcej uwagi zaczęto poświęcać aspektom propagandowym i politycznym tej pomocy.

Pierwszą formą takiej pomocy, o dużych walorach politycznych, była właśnie akcja osadnicza. Wiązano z nią nadzieje nie tylko na uzdrowienie struktury agrarnej tych obszarów, na zwiększenie gęstości zaludnienia, ale liczone także na to, że przez utworzenie gęstej sieci osiedli wiejskich powstanie silny bastion niemieczyny jako ochrona przeciwko — jak to określano — „nawale polskiej”.

Ze skomplikowanej i słabo jeszcze przebadanej, zwłaszcza dla okresu hitlerowskiego, problematyki akcji osadniczej jako jednej z form uzdrowienia gospodarki tak zwanych obszarów wschodnich Rzeszy wybrał Karol Fiedor kilka istotnych zagadnień. Spośród nich wymienić należy: charakterystykę instytucji powołanych do przeprowadzenia tej akcji i wysokość kredytów, jakimi na ten cel dysponowały, zadania polityczne i narodowościowe akcji osadniczej, wreszcie jej podłoże ideologiczne. Tym dwom ostatnim zagadnieniom poświęcił autor szczególnie dużo uwagi. Kończąc część artykułu to próba oceny, ale tylko ilościowych, efektów akcji osadniczej.

Ramowa ustawa o osadnictwie (*Reichssiedlungsgesetz*) ogłoszona została 11 sierpnia 1919 roku i obowiązywała na obszarze całych Niemiec. Dokument ten został rozszerzony przepisami wykonawczymi i instrukcjami dla poszczególnych prowincji Rzeszy. 7 marca 1923 roku uzupełniono ją nowymi przepisami, dotyczącymi osadnictwa dla „uchodźców” z obszarów przyznanych Polsce po 1919 roku. W myśl postanowień ustawy osadniczej osadnictwem miały być objęte tereny, na których znajdowało się ponad 10% ziemi przypadającej na gospodarstwa rolne powyżej 100 ha. Ziemię dla osadników miały typować towarzystwa osadnicze oraz związki wielkich właścicieli ziemskich, przy czym towarzystwom osadniczym przyznano prawo pierwokupu w przypadku zmiany

dotychczasowego właściciela majątku, a także w przypadku jego przymusowego wywłaszczenia.

Ustawa przewidywała trzy formy osadnictwa rolnego: 1. osadnictwo sąsiedzkie (*Anliegersiedlung*), 2. osadnictwo nowe (*Neusiedlung*), 3. osadnictwo robotników rolnych (*Landarbeitersiedlung*). Pierwsza forma polegała na upełnornolnieniu gospodarstw karłowatych, co w oparciu o posiadane przez nie zabudowania i inwentarz miało przyczynić się do utworzenia samodzielnych, zdrowych gospodarczo jednostek. Akcją tą kierowały krajowe urzędy kultury rolnej (*Landeskulturämter*) oraz podległe im placówki terenowe. Osadnictwo nowe prowadzono na ziemiach rozparcelowanych, zaś osadnictwo robotników rolnych miało na celu danie zatrudnienia i warunków egzystencji robotnikom rozparcelowanych majątków, z drugiej zaś strony zatrzymanie ich na wsi, gdzie od dawna odczuwano brak rąk do pracy. W Prusach Wschodnich całością akcji osadniczej kierowało *Ostpreussische Landgesellschaft*.

Od chwili rozpoczęcia akcji osadniczej bardzo mocno podkreślano, iż jednym z jej podstawowych celów jest przeciwstawienie się tak zwanemu polskiemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu wschodnim prowincjom Rzeszy. W 1925 roku ówczesny pruski minister rolnictwa, domen i lasów oficjalnie stwierdził, iż akcja osadnicza ma za zadanie budowę pasa niemieckich gospodarstw chłopskich na wschodnich terenach Niemiec, by przez to postawić silną zapórę naciskowi polskości. Cele germanizacyjne akcji osadniczej, jak w ogóle wszelkiej pomocy rządów Rzeszy i Prus dla obszarów wschodnich, obnażył w 1928 roku Jan Baczewski na forum sejmu pruskiego, ilustrując swoje przemówienie konkretnymi przykładami odnośnie polityki osadniczej<sup>1</sup>.

W okresie hitlerowskim te założenia narodowościowe i polityczne akcji osadniczej nie uległy zmianie. O ile w okresie Republiki Weimarskiej ideologiczny „nadzór” nad akcją osadniczą sprawowały lokalne koła *Heimattienstu*, to w czasach hitlerowskich rola ta przypadła *Bund Deutscher Osten*.

Znacznie mniej uwagi poświęcił autor efektom ekonomicznym akcji osadniczej. Nie zauważył też istotnej cezury w jej przebiegu. Zestawienia statystyczne uzmysłowiłyby autorowi, że cezurę w nasileniu akcji osadniczej stanowi nie rok 1930, to znaczy data utworzenia Niemieckiego Banku Osadniczego (*Deutsche Siedlungsbank*), który skoncentrował w swoim ręku rozproszone dotąd fundusze na osadnictwo, asygnowane przez władze centralne i prowincjonalne; nawet nie rok 1933, a więc data objęcia władzy przez partię hitlerowską i jednocześnie data powstania tak zwanego planu wschodniopruskiego, ale rok 1927 — kiedy to rolnictwo Załabia na skutek trwającego od blisko dwóch lat kryzysu rolnego znalazło się na progu katastrofy. Przed tym okresem wyniki akcji osadniczej odbiegały daleko od pierwotnych założeń. Wszak to „ojciec” ustawy o osadnictwie, Max Sering, zakładał, iż corocznie winno powstawać 10 000 samodzielnych gospodarstw osadniczych. Tymczasem wiadomo, że w latach 1919—1933 powstało zaledwie około 62 000 takich gospodarstw, a z przewidywanych przez Seringa 5 500 000 ha ziemi pod osadnictwo przeznaczono w Niemczech w latach 1919—1937

<sup>1</sup> Mowa pösta Baczewskiego w Sejmie Pruskim, Sprawy Narodowościowe, 1928, nr 1, ss. 93—95.

1 400 822 ha, a więc niewiele ponad jedną trzecią planowanej powierzchni. Trzeba przy tym dodać, iż właśnie w latach 1927—1932 akcja osadnicza osiągnęła swoje apogeum. Dopiero w tym okresie już bez zastrzeżeń przedstawiciele *Deutschnationaler Volkspartei* (DNVP) i *Deutscher Volkspartei* (DVP) popierali w *Reichstagu* wszelkie wnioski dotyczące osadnictwa wschodniego. Zresztą z tego właśnie okresu pochodzi źródło, z którego autor wnioskuje o poparcie osadnictwa wschodniego przez czelowne partie polityczne Republiki Weimarskiej. Nie zawsze jednak tak było. Wprawdzie natychmiast po ogłoszeniu ustawy o osadnictwie przedstawiciele agrariuszy z DNVP i DVP, uznając, iż ustawa ta nie zmierza bynajmniej do zlikwidowania wielkiej własności, a także rozumiejąc, że zbyt ostentacyjne przeciwstawianie się jej założeniom w czasach po rewolucji listopadowej mogłoby wzmóc hasła całkowitej likwidacji wielkiej własności, głoszone przez partie lewicowe, udzieliłi jej swego poparcia, nazywając ustawę „kontynuacją wielkiej historycznej misji osadniczej, dzięki której swego czasu Wschód został zdobyty dla Niemiec”. Nie o mieszkali jednak już wówczas zwrócić uwagi na swoją pozycję producentów tak koniecznej w tym okresie żywności, żądając przy tym, by akcja osadnicza nie zakłóciła produkcji rolnej. W końcu 1919 roku zmienili jednak taktykę. Ostrzegli rząd Rzeszy przed wszelkimi „socjalistycznymi” eksperymentami w rolnictwie: „Wyprasząmy sobie wszelki 9 listopada w niemieckim rolnictwie; ostrzegamy was”<sup>2</sup>.

W czasie inflacji rolnictwo pozbyło się w zasadzie długów. Okres chwilowej koniunktury poinflacyjnej nie sprzyjał pozbywaniu się ziemi. Tak więc mimo ustawy osadniczej nie wystarczało ziemi, by zrealizować jej postanowienia. Nawet zarząd domen pruskich nie był skłonny przeznaczyć ziemi do przeprowadzenia akcji osadniczej. Sytuacja uległa zmianie po 1926 roku, kiedy rolnictwo zaczęło odczuwać skutki kryzysu i kiedy w związku z tym zaczęło ponownie wzrastać zadłużenie rolnictwa. Wówczas to podaż ziemi przekroczyła znacznie popyt. Wtedy wkroczyło państwo wykupując tę ziemię i przeznaczając ją na cele osadnicze. W tym też czasie daje się odnotować nasilenie akcji osadniczej. I tak na przykład w Prusach Wschodnich w latach 1919—1927 osadnictwo nowe (łącznie z sąsiedzkim) objęło 49 515 ha, a w pięcioleciu 1928—1932 na osadnictwo nowe (łącznie z sąsiedzkim) przypadło 116 866 ha. W czasach hitlerowskich, mimo szumnych zapowiedzi Kocha i jego planu osadniczego, nastąpił spadek akcji osadniczej. W latach 1933—1937 osadnictwo wiejskie w Prusach Wschodnich objęło 49 820 ha, z tego na 38 856 ha powstało 2257 nowych zagród, a 3838 zagród zostało powiększonych o łączną powierzchnię 10 964 ha<sup>3</sup>. W efekcie między 1933 a 1939 rokiem obszar gospodarstw o powierzchni ponad 100 ha zmniejszył się w tej prowincji zaledwie o 3,6% (z 46,9% ogólnej powierzchni gospodarstw do 43,3%)<sup>4</sup>. Nie był to ubytek, który wielka własność ziemską odczuła. Niemniej rację ma Karol Fiedor, gdy twierdzi, iż w Prusach Wschodnich akcja osadnicza mogła się poszczycić najlepszymi wynikami. Był to jednak nie tyle skutek

2 D. Hertz-Eichenrode, *Politik und Landwirtschaft in Ostpreussen 1919—1930*, Köln-Opladen 1969, s. 309.

3 *Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen 1938*, Schlossberg (Ostpr.) und Leipzig, ss. 167 i 171.

4 *Ibidem*, ss. 130—131; *Statistik des Deutschen Reichs*, Bd. 560, Berlin 1943, s. 72.

konsekwentnej realizacji planu wschodniopruskiego w okresie hitlerowskim, ale wynikało to stąd, iż właśnie wschodniopruskie rolnictwo znalazło się w okresie kryzysu w najtrudniejszej sytuacji.

Akcja osadnicza, mimo ogromnych sum, jakie pochłoneła, nie przyniosła spodziewanych efektów ani ekonomicznych, ani politycznych. Nie doprowadziła bowiem do uzdrowienia struktury agrarnej Żałabia, nie spowodowała zagęszczenia ludności na tych obszarach, które — jak na przykład Prusy Wschodnie — już w 1936 roku musiały odnotować ujemne saldo ruchów migracyjnych<sup>5</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż właśnie akcja osadnicza uratowała wielką posiadłość ziemską na tych obszarach. Przy parcelacji majątków, dzięki funduszom rządowym, junkrzy wschodniopruscy otrzymywali ceny, o których normalnie nie mogliby marzyć. Chłop-osadnik po uzyskaniu pożyczki na zakup ziemi płacił każdą sumę, jakiej zażądały towarzystwa osadnicze. Na ten aspekt akcji osadniczej zwracał już w okresie międzywojennym uwagę jeden z niemieckich badaczy<sup>6</sup> podkreślając, iż koszt tej akcji spadł w efekcie na barki chłopskie. Badania nad tym zagadnieniem w odniesieniu do Prus Wschodnich są zaniebane. Tymczasem, jak chociażby dowodzi tego omawiany artykuł, jest to jeden z najważniejszych problemów okresu międzywojennego, rzutujący na rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej, a przede wszystkim politycznej tej prowincji.

*Bohdan Koziello-Poklewski*

Wojciech Wrzesiński, *Rola i znaczenie ludności polskiej w Prusach Wschodnich w latach 1920—1939*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia 4, 1975, ss. 21—33.

Omawiany artykuł ukazuje jak procesy demograficzne, ekonomiczne, narodowościowe i polityczne ludności polskiej w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym oddziaływały na całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej tej prowincji.

Syntetyczny charakter artykułu, przygotowanego jako referat na konferencję naukową zorganizowaną przez Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, poświęconą przemianom społeczno-gospodarczym i narodowościowym na ziemiach pomorskich w latach 1920—1939, zmusił autora niejako tylko do wypunktowania głównych elementów problematyki zakreślonej tematem. Stąd też w niektórych, niezmiernie ważnych i nowych stwierdzeń nie był w stanie szerzej uzasadnić.

Około półmilionowa masa ludności etnicznie polskiej w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym zdawała się uzasadniać możliwość aktywnej polityki narodowościowej ze strony ruchu polskiego na tym obszarze. Okazało się jednak, że siła etniczna tej ludności nie szła w parze z jej aktywnością polityczną i narodową. Istniały bowiem wśród niej spore grupy indyferentne

<sup>5</sup> *Statistisches Handbuch*, s. 64; *Statistik des Deutschen Reichs*, Bd. 552, H. 1, Berlin 1943, s. 43. Zob. też, H. B. Grünberg, *Das neue Ostpreussen*, Königsberg 1938, s. 81.

<sup>6</sup> E. Borchert, *Der Landgütermarkt in Ostpreussen seit 1895 unter besonderer Berücksichtigung der Siedlungskäufte*, Berlin 1934, ss. 62 n.